

# EXPRES



Nr 146 (3012)

ROK VII

## ILUSTROWANY

CZWARTEK

### Powstają wielkie zakłady celulozy i włókien sztucznych

JELEŃSKA GÓRA. — W Jeleńskiej górze powstają wielkie zakłady celulozy i włókien sztucznych, które podwójną naszą produkcję włókien ciętych.

Zaledwie przed 18 miesiącami rozpoczęto prace nad projektami budowy, a obecnie dobiegają już końca prace przy budowie większej oddziały produkcji.

Przy budowie zakładów pracują robotnicy 29 firm montażowych i budowlanych z różnych stron kraju.

## Ogromny rozmach współzawodnictwa

dla uczczenia 8 rocznicy wyzwolenia  
wyrazem miłości i przywiązania do władzy ludowej

### Cenne zobowiązanie Elektrowni Łódzkiej

WARSZAWA. — CZYN PRODUKCYJNY DLA UCZCZENIA ŚWIĘTA 22 LIPCA JUŻ W PIERWSZYCH DNIACH PO RZUCENIU APELU URASTA DO WIELKIEGO, TWÓRCZEGO WSPÓŁZAWODNICTWA MAS PRACUJĄCYCH W POMIĄZANIU SIŁ OJCZYZNY.

LUDZIE PRACY — ZWIĘKSZĄ WYDAJNOŚCIĄ, USPRAWNIANIEM, ULEPSZANIEM PRODUKCJI SWYCH ZAKŁADÓW UTRWALAJĄ I ROZSZERZAJĄ WIELKIE ZDOBYCZE, JAKIE OSIĄGNIĘLI W CIĄGU 8 LAT ISTNIENIA WŁADZY LUDOWEJ.

Z niezmiernie cenną dla wzmocnienia naszej gospodarki inicjatywą wystąpiła załoga Elektrowni Łódzkiej. Aby dać więcej energii elektrycznej rosnącemu przemysłowi, elektryfikowanym wsiom, unowocześniającej komunikacji, załoga Elektrowni Łódzkiej postanowiła dla uczczenia Święta 22 Lipca podnieść moc dyspozycyjną swej elektrowni o 3 megawaty. Energetycy łódzcy wzywają swych towarzyszy z całego kraju do podejmowania podobnych zobowiązań.

15 tys. ton węgla koksującego ponad plan z kopalni im. Maurice Thoreza; 20 wagonów, 2 tendry i 4 platformy kolejowe ponad plan z Pafawagu; przedterminowo oddanie do użytku 5 bloków mieszkalnych w socjalistycznym mieście Nowe Tychy — oto niektóre spośród wielu cennych zobowiązań.

### Dalsze meldunki o wykonaniu zadań półrocznych

WARSZAWA. — Według dokonanych ostatnio obliczeń miejskie przedsiębiorstwa remontowo - budowlane wykonały już w dniu 7 bm. przypadające na nie zadania planu półrocznego.

Przedsiębiorstwa te przeprowadza już remonty domów w miastach i osiedlach robotniczych, dokonują instalacji wodociągowej - kanalizacyjnych, budują nowe ulice itp.

W tych dniach dalsze zakłady przemysłowe stolicy zameldowały o zrealizowaniu przedterminowo półrocznych planów produkcyjnych.

Plany pierwszego półrocza br. wykonały ostatnio załogi: Elektrowni Warszawskiej, fabryki im. 22 Lipca, Fabryki Maszyn Tytoniowych, Do-

mu Słowa Polskiego, zakładów RSW „Prasa” przy ul. Marszałkowskiej i stołecznych odlewni żeliwa.

W dniu 17. bm. dwie spośród załóg kopalń jaworznicko - mikołowskiego zjednoczenia przemysłu węglowego — „Jaworzno” i „Boże dary” zwiększyły liczbę zespołów górniczych, które zrealizowały przedterminowo swoje półroczne zadania produkcyjne.

### ZPW IM. A. STRUGA WYKONAŁ PLAN PÓLROZNY

W dniu 18 bm. plan państwowy I półrocza wykonał przedterminowo ZPW im. A. Struga. Sukces swój zakłady te zawdzięczają szeroko rozwiniętemu ruchowi współzawodnictwa pracy oraz szkoleniu metodą inż. Kowalowa.

W okresie kwietnia i maja br. przeciętna wykonania planów wzrosła tu o 13 proc., zaś jakość produkcji o 56 proc. (w)

### Stocznicy godnie powitają swe święto

GDĄŃSK. — Do uroczystego obchodu „Dnia Stocznicy” załoga stoczni gdańskiej przygotowuje się już od 2 miesięcy, podejmując i realizując wiele cennych zobowiązań produkcyjnych.

W okresie ostatniego miesiąca załoga stoczni gdańskiej dzięki wykończeniu zobowiązań indywidualnych zaoszczędziła ok. 1.200 tys. zł.

Jednocześnie z realizacją podjętych zobowiązań, załoga stoczni gdańskiej czyni przygotowania, aby w dniu swego święta pokazać społeczeństwu Wybrzeża swój dorobek zarówno w dziedzinie produkcyjnej, jak i kulturalno-oświatowej.

### W 4 rocznicę układu polsko-węgierskiego

BUDAPESZT. — Cała prasa węgierska zamieściła obszerny artykuł redakcyjny, poświęcony 4 rocznicy podpisania w Warszawie układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Polską a Węgierską Republiką Ludową.

Z okazji rocznicy budowniczości pierwszego na Węgrzech socjalistycznego miasta Stalinvaros wystosowali do budowniczych Nowej Huty list, w którym przesyłają polskiej klasie robotniczej serdeczne pozdrowienia.

### Dobry urodzaj pszenicy w Chinach

PEKIN. — Prasa chińska podaje, że zbiory pszenicy w całym kraju zostały w zasadzie zakończone.

W wielu prowincjach plony tego roku są nadzwyczaj obfite. Obliczono, że globalne zbiory pszenicy w roku bieżącym będą o 15 proc. wyższe, niż w roku 1951.

### W obronie przed zakusami agresorów

## Słuszna droga młodzieży NRD cieszy się poparciem całego narodu Rezolucją bloku demokratycznego

BERLIN. — Jak donosi agencja ADN, na odbytej w tych dniach konferencji bloku demokratycznego (zjednoczonego frontu partii i organizacji antyfaszystowsko-demokratycznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej) uchwalono jednomyślnie rezolucję, która stwierdza m. in.:

Wbrew woli przyniatającej większości narodu niemieckiego, gardząc ostrzeżeniem wszystkich patriotów niemieckich wschodniej i zachodniej części naszej ojczyzny, kanclerz federalny Adenauer podpisał 26 maja w Bonn, a 27 maja w Paryżu układy, które zmierzają do pogłębienia zgubnego rozbitcia Niemiec, przedłużenia na czas nieograniczony okupacji Niemiec zachodnich oraz uniemożliwienia szybkiego zawarcia traktatu pokojowego.

Rząd Adenauera w zbrodniczy sposób chce zmusić Niemców do służby w amerykańskiej „legii cudzoziemskiej”, aby wciągnąć ich do wojny przeciwko narodom mitłalcym pokój, przeciwko swemu własnemu narodowi.

Te potworne plany nie powinny być zrealizowane i nie będą zrealizowane. Naród niemiecki nie chce być wciągnięty do imperialistycznych planów wojennych.

Kto pragnie zachowania pokoju, ten powinien go bronić.

Kto pragnie państwa demokratycznego, ten nie może zostawiać go bezbronny wobec groźby napadającej w agresywnych siłach cudzoziemskich.

Blok demokratyczny, zjednoczony front partii i organizacji antyfaszystowsko - demokratycznych — wzywa więc wszystkich obywateli naszej republiki, zwłaszcza zorganizowanych we frontie narodowym, do kontynuowania wielkiej akcji uświadamiającej w imię ratowania sprawy pokoju.

Hasło IV zjazdu Rady Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej w Lipsku — gotów do obrony naszej ojczyzny i pokoju! — powinno stać się hasłem wszystkich patriotów niemieckich. Blok demokratyczny wita i popiera rezolucję uchwaloną w Lipsku przez naszą młodzież oraz wezwanie do wstępowania w szeregi policji ludowej.

Blok demokratyczny aprobuje i popiera nowe środki walki przeciwko wszelkim aktom sabotażu, szpiegostwa i działalności dywersyjnej agentów zachodnich, podjęte przez rząd NRD.

### Manifestują swój patriotyzm

## Włókniarze stają do Czynu

### Coraz więcej fabryk podejmuje zobowiązania

Wczoraj dalsze zakłady przemysłu włókienniczego w Łodzi przystąpiły do Czynu Lipcowego, poświęconego uczczeniu Rocznic PKWN. W sali teatralnej ZPB im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi odbyła się w godzinach południowych wielka masówka robotnicza.

Po referacie politycznym, wygłoszonym przez członka rady zakładowej, Wentla, podchodzili do trybuny mówców prządki i tkacze i wśród

### Rząd Pinaya

## boi się prawdy z ust Duclos

PARYŻ. — Konferencja przewodniczących grup parlamentarnych francuskiego zgromadzenia narodowego odrzuciła wniosek Jacques Duclos, który w liście do przewodniczącego zgromadzenia Edwanda Herriot, domagał się umożliwienia mu złożenia osobiście interpelacji w sprawie jego bezprawnego aresztowania.

W związku z odrzuceniem wniosku Jacques Duclos dziennik „L'Humanite” pisze m. in.:

Rząd przyznał się, że boi się prawdy i tym samym przyznał się, że ponosił parankę.

### Togliatti piętnuje generała - dzumę

RZYM. — W związku z interpelacją złożoną w imieniu Włoskiej Partii Komunistycznej w sprawie podróży inspekcyjnej gen. Ridgwaya po Włoszech, Palmiro Togliatti wygłosił w izbie posłów przemówienie, w którym podkreślił oburzenie narodu włoskiego z powodu przybycia do Włoch gauleitera Europy zachodniej.

Togliatti napiętnował Ridgwaya jako zbrodniarza wojennego.

### Samolot szwedzki brutalnie naruszył granicę ZSRR

MOSKWA. — Agencja TASS donosi: Dnia 17 czerwca minister Spraw Zagranicznych ZSRR — A. Wyszyński przyjął ambasadora szwedzkiego Sohlmana i wręczył mu notę następującej treści:

16 czerwca br., o godz. 6 rano szwedzki samolot wojskowy naruszył granicę państwową Związku Radzieckiego w rejonie przylądka Ristn (wyspa Hioma). Wobec tego, że samolot szwedzki kontynuował lot nad terytorium radzieckim, klucz myśliwców radzieckich wzywał go niejednokrotnie, by lądował na lądowisku. Samolot szwedzki nie usłuchał tych wezwań i stworzył ogień do prowadzącego samolotu radzieckiego. Gdy prowadzący myśliwiec radziecki odpowiedział ze swej strony ogniem — szwedzki samolot wojskowy oddał się w stronę morza.

Rząd radziecki składa rządowi szwedzkiemu protest przeciwko brutalnemu naruszeniu przez szwedzki samolot wojskowy granicy radzieckiej.

### Zmarł wybitny uczeń Pawłowa prof. Leporski

MOSKWA. — W Leningradzie zmarł w wieku 76 lat wybitny uczeń radziecki, fizjolog i klinicysta, członek rzeczywisty Akademii Medycznej ZSRR — Mikołaj Leporski.

Zmarły był jednym z najbliższych uczniów Pawłowa, wybitnym przedstawicielem przodującej radzieckiej medycyny i nauki. Leporski był laureatem Nagrody Stalinowskiej.

### Porucznik Quinn zrozumiał...

## Rozmowa z jeńcem który uczestniczył w amerykańskiej wojnie bakteriologicznej

PEKIN. — Agencja Nowych Chin ogłasza tekst rozmowy, jaką odbył członek Biura Światowej Rady Pokoju i przewodniczący Francuskiego Komitetu Obróńców Pokoju Yves Farge z porucznikiem lotnictwa USA, jeńcem wojennym Johnem Quinsem, byłym uczestnikiem wojny bakteriologicznej. Rozmowa ta, podczas której byli obecni również pisarz francuski Claude Roy i dziennikarz australijski Wilfred Burchett w charakterze tłumaczy, została utrwalona na taśmie magnetofonu.

FARGE: Co skłoniło pana do złożenia swych zeznań?

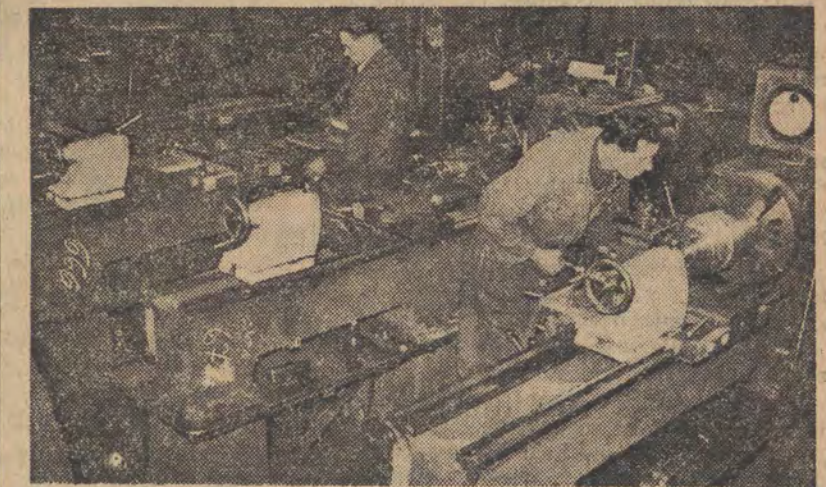
QUINN: Przede wszystkim moje własne sumienie. Byłem przekonany, że taka wojna jest wojną niesprawiedliwą. Poza tym wpłynęło na mnie szczerze i ludzkie postępowanie ochotników chińskich w stosunku do jeńców.

FARGE: A więc sądzi pan, że czołwiek, który chce być godny tego

miana, obowiązany jest piętnować zbrodnie wojenne — nawet jeżeli jest żołnierzem?

QUINN: Tak jest. Również w tym wypadku ma ten obowiązek nie tylko wobec narodu amerykańskiego, lecz wobec narodów całego świata. Obowiązek ten jest wyższy aniżeli obowiązek wojskowy.

W odpowiedzi na następne pytania Farge'a, Quinn podkreślił, że zdecydowany jest obecnie walczyć przeciwko rasizmowi i propagandzie nienawiści między narodami, zdał sobie bowiem sprawę z kłamliwością twierdzeń o rzekomej niższości „rasy żółtej” i zrozumiał kłamliwość oszczerstw rzucanych na komunistów. Quinn potwierdza w całej rozciągłości swoje zeznanie o 21 oficerach, żołnierzach i osobach cywilnych, którzy podobnie jak on sam, byli poinformowani o przygotowaniach do wojny bakteriologicznej lub brali w niej osobiście udział.



Stale rozbudowujący się przemysł metalowy w Polsce potrzebuje coraz więcej nowoczesnych maszyn i obrabiarek. W związku z tym krajowe zakłady budowy obrabiarek do metalu, produkują w szybkim tempie coraz lepsze i wydajniejsze urządzenia.

Na zdjęciu: montaż nowoczesnych obrabiarek do metalu.

SAF — fot. Kondracki.



Ci, którzy już zrozumieli

## Jeńcy piszą do domu

Amerikanie, chcąc za wszelką cenę odwrócić uwagę społeczeństwa od krwawych wypadków na wyspie Kożedo, uciekli się do nowego triku.

W końcu maja politycy Clement i Rodgers wnieśli do kongresu rezolucję, w której żądają „zbadań sprawy mordowania przez komunistów jeńców amerykańskich”.

Jednakże oszczercy z kongresu za inlejewali kiepską próbę oszukania opinii publicznej. Prowokacyjne ich

wymysły obalają sami oficerowie i żołnierze amerykańscy, którzy w listach do rodzin i bliskich w USA opowiadają o swoim życiu w niewoli. Poniżej zamieszczamy parę urzywków z listów, opublikowanych w koreańskiej gazecie „Nodon Cnimun” i chińskiej „Zeimindzibao”.

„Stosunek do mnie, jako jeńca wojennego, jest bardzo dobry. Kar mią nas trzy razy na dzień. Dostaję my nawet papierosy. Zimą dostaliśmy wotowane kurtki, byśmy nie cierpieli z powodu zimna. Taka troskliwość zdumiewa...”

(Z listu porucznika 7 dywizji amerykańskiej Charles Jeffersona do matki Nelly Jefferson, zamieszkałej w stanie Missouri.)

„Obawiam się o swoje życie tylko z powodu naszych samolotów, które szybują beładnie po niebie, ostrzeliwują i podpalają zupełnie bez wyboru celu. Widziałem doszczętnie spalone wsie, nie posiadające ani jednego obiektu wojennego. Mam złamaną kość lewej nogi. Po czterech dniach od chwili, gdy zostałem ranny i dostałem się do nie woli, operowali mi nogę. Lecz podczas nalotu amerykańskich samolotów na szpital polowy, szyny nałożone na nogę zostały uszkodzone i na dodatek raniło mi rękę. Chiński lekarz zrobił mi powtórna operację i teraz już mogę chodzić.”

(Z listu jeńca wojennego Phila Ferrando z obozu nr 3, do żony.)

„Dostałem się do niewoli, ale czuję się dobrze. Stosunek do nas jest humanitarny. Byliśmy tym zdziwieni, gdyż co dzień nam powtarzano, że w razie dostania się do niewoli, będą nas torturowali.”

(Z listu Roy Macclayna, 38 pułk, druga dywizja, do rodziców w mieście Rochelle w stanie Illinois.)

„Jakbym się cieszył, gdyby się wojna szybko skończyła. Wszyscy moi ziomkowie, przebywający tu ze mną myślą tak samo, wszyscy chcą pokoju.”

(Z listu Pica Brauna, 23 pułk, 2 dywizja, do rodziców i żony, zamieszkałych w mieście Chilton w stanie Texas.)

## Dalsze fabryki podejmują Czyn Lipcowy

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Ogółem wartość zobowiązań produkcyjnych podjętych w Cynie Lipcowym przez załogę ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi wynosi 313.660 zł, a łącznie z dodatkową produkcją do końca III kwartału br.—1.516.241 zł.

W Zakładach im. gen. Świerczewskiego w Łodzi łączna wartość zobowiązań podjętych wczoraj dla uczczenia zbliżającego się Święta PKWN wynosi 335.723 zł. Wśród nich wymienić należy zobowiązanie majstrów i aktywów majsterskiego z przędzalni wózkowej, którzy przez zmniejszenie odpadków postanowili wygospodarować dla państwa 72.490 złotych oszczędności. (fb)

Do dnia 22 lipca damy dodatkową produkcję wartości ponad 172 tys. zł — brzmiał dumny meldunek, który wszyscy zebrani na masowce w ZPDz. im. Emilii Plater przyjęli burzliwymi oklaskami.

Wśród tego zobowiązania na wyróżnienie zasługuje postanowienie pracowników farbiarni oddziału D, którzy zaoszczędzą 11.731 zł. Ich towarzysze pracy z cewiarni oddziału A dadzą dodatkową produkcję wartości 84 tys. złotych.

Dzień wczorajszy był podwójnie radosny dla załogi zakładów im. E. Plater. Oprócz zobowiązań złożono zaszczytny meldunek o wykonaniu przez krojczych: Irenę Królikowską i Wacława Bogdańskiego przypadających na nich zadań Planu 6-letniego.

Wzmogoną pracą, podejmowaniem nowych zobowiązań produkcyjnych przodujący w kraju dziewiarze włączają się do Czynu Lipcowego.

Uroczyste masówki odbyły się tak że — w ZPDz. im. Ofiar 10 Września, w ZPB im. Kunickiego, „Wólczańce”, ZPDz. im. Głazewskiego oraz w Pasmanterii Łódź-Południe. (r.)

## O wyższości gospodarki zespołowej przekonała się wycieczka chłopów zwiedzając spółdzielnię „Czuźność”

Drogą, wiodącą do spółdzielni produkcyjnej „Czuźność” w województwie opolskim, mkną wielkie autokary. Z okien wychylają się uczestnicy wycieczki chłopów z województwa łódzkiego. Z zainteresowaniem obserwują mijane pola.

Na odcinku pięciu kilometrów po obu stronach szosy ciągną się ziemie, należące do spółdzielni. Ogółem spółdzielnia posiada ponad 1.000 hektarów.

Samochody zatrzymują się w pięknej wsi. Do wysiadających podchodzą spółdzielcy, serdecznie ich witają.

— Widzieliśmy z daleka wasze pola, pokażcie nam teraz całe gospodarstwo — niecierpliwie się jeden z przyjezdnych...

Goście zwiedzają starannie utrzymane magazyny, spichrze, szopy z poustawianymi wewnątrz, błyszczącymi od smaru maszynami rolniczymi. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się obory i chlewy.

111 krów łśni idealną czystością. Wielkie, jasne i nowoczesnie urządzone pomieszczenia nie przypominają niczym zapadających się obór chłopskich, w których przebywa brudne i wychudzone bydło.

— Dwa razy dziennie zmywamy w oborach posadzkę — opowiada oborowy Michał Markiewka. — Przed każdym udojem myjemy krowom wymiona. Jeśli bydło jest czyste i stoi w higienicznych pomieszczeniach, można osiągnąć z każdej sztuki większą ilość mleka i jest ono wtedy dużo smaczniejsze i zdrowsze.

— Nasze krowy dają dziennie po

25 litrów mleka — opowiada dalej Markiewka — co miesiąc do kasy wpływa za to ponad 12 tysięcy złotych. Za pieniądze te kupujemy nowe sztuki bydła. Do końca bieżącego roku stado nasze powiększy się do 200 sztuk...

W chlewni „panuje” doświadczonej hodowcy Wojciech Knopik. Pod jego opieką znajduje się 146 tuczników, 13 rasowych macior i 4 knury. Średniorolny chłop z Kłopotczyna, Józef Sek, sam jest hodowcą, z uznaniem ścisła więc rękę Knopika.

Spółdzielcy zapraszają gości do mieszkań. Franciszek Gowin pokazuje swój dobytek na działce przyzagrodowej. Na trawie pasie się krowa i jałówka. W chlewiku pochrząkuje potężna maciora i 6 zakontraktowanych tuczników. Zona Gowina — Jadwiga, chwali się przed gośćmi rasowym stadkiem kur, liczącym 60 sztuk, obok człapie kilkanaście flustych kaczek. Z każdego kąta zagrody wygląda dostatek panujący u Gowinów.

Na zakończenie wizyty spółdzielcy częstują gości obiadem. Opowiadają im o swych osiągnięciach, o pracy w spółdzielni, o zarobkach. Chłopi z województwa łódzkiego, uczestnicy wycieczki, przekonali się o wyższości kolektywnej gospodarki.

I na pewno wycieczka ta nie minie bez echa — ci chłopcy już teraz myślą o założeniu spółdzielni.

## Po raz pierwszy do własnego kina pójda 1 lipca mieszkańcy Poddębic

Na terenie województwa łódzkiego czynne są w tej chwili 32 stałe kina miejskie. Ilość ta zwiększy się 1 lipca br. o dalsze kino, które uruchomi się w Poddębicach (pow. łęczycki).

Nowe kino mieści się w całkowicie odnowionym budynku i będzie nosiło nazwę „Przyszłość”. Widownia obliczona jest na około 300 miejsc.

Również 1 lipca przybędą województwu 3 nowe kina wiejskie. Otworzy się je w dwu spółdzielniach produkcyjnych, a mianowicie: w Kamionie (pow. skierniewicki), w Czerniewicach (pow. rawsko-mazowiecki) oraz w miejscowości Wartkowie (pow. łęczycki).

Tym samym ilość stałych kin wiejskich, uruchomionych w województwie łódzkim po wojnie, urosnie do 70. Jest to poważny sukces w zakresie szerzenia kultury i oświaty na wsi. (bk)

## —Dobrze mi się powodzi na nowym gospodarstwie — mówi Józef Wlazłowski chłop, który wyjechał na Ziemię Odzyskaną

O korzyściach akcji osiedleńczej przekonały się już tysiące rodzin chłopskich, które wyjechały na tereny przeznaczone do osiedlania.

Przekonał się o tym m. in. Józef Wlazłowski z Łasku w woj. łódzkim, który objął w posiadanie 8-hektarowe gospodarstwo w Barcinie, pow. jeleniogórski, woj. wrocławski. Dzięki pomocy POM-u, w ciągu 3 dni zakończył on siew zbóż jarych i zasadził ziemniaki.

— Dobrze mi się zaczyna powodzić na nowym gospodarstwie, które dała mi nasza władza ludowa — mówi Józef Wlazłowski. — Pola obsiałem wyłącznie ziarnem selekcyjnym. Dostałem też wystarczającą ilość nawozów sztucznych. Zaraz po przybyciu do Barcinka otrzymałem oprócz zapomogi pożyczkę na zakup jeszcze jednej krowy, świni i drobiu.

W nowoodremontowanej oborze i stajni Wlazłowskiego stoją już obecnie dwie dobrze utrzymane krowy, koń, trzy świni i trzy owce. Nie brak również w jego gospodarstwie kur, kaczek i gęsi.

Czteruosobowa rodzina Józefa Wlazłowskiego zamieszkuje odnowiony, wygodny dom, zelektryfikowany i skanalizowany.



A. CZ. OZ.: O warunkach zaliczenia ciągłości pracy — pisaliśmy wielokrotnie. Jeżeli została Pani zwolniona z powodu reorganizacji, a objęła Pani pracę natychmiast po zwolnieniu w innym miejscu, powinna być zaliczona ciągłość pracy. Daje to pracownikowi prawo do nieprzerwanego korzystania z dodatku rodzinnego, urlopu i in. Wobec tego, że w poprzedniej instytucji pracowała Pani zaledwie dwa i pół miesiąca — nie ma podstaw do ubiegania się teraz o urlop.

SZCZEPAN MAJCHRZAK: Zapytuje Pan, kto załatwia sprawy, do dotyczące akcji osiedleńczej ludności rolniczej. Podania w tych sprawach należy kierować do referatów osiedleńczych przy Prezydiach Powiatowych Rad Narodowych.

## Odpowiadamy:

J. P. ZG.: W sprawie poruszonej w liście może Pan zwrócić się do Wydziału Pracy i Pomocy Społecznej. Trudno nam orzec, czy próba zasługuje na uwzględnienie, orzeknie to wspomniany Wydział. Sprawa przydziału mieszkania leży wyłącznie w zasięgu władz kwaterunkowych.

MARIA P.: Nie podaje Pani swego nazwiska, wobec czego nie możemy interweniować. Po otrzymaniu nieodpowiednich danych postaramy się Pani pomóc.



## Będzie z tego cukier

Uprawa buraków cukrowych wymaga stałej i troskliwej opieki. Niszczenie chwastów, utrzymywanie roli w pulchym stanie oraz wykonanie przerwyk we właściwym czasie w dużym stopniu wpływa na zwiększenie się plonów tej cennej rośliny.

Na zdjęciu: członkowie spółdzielni produkcyjnej w Plackiej Dąbrowie podczas prac pielęgnacyjnych upraw buraka cukrowego.

CAF — fot. Tymiański.

## Codzienna nowelka „Expressu”

J. H. Schulz

## Czuźność

W portierni obok bramy fabrycznej siedzi kolega Schnuffke.

Czyta. Czytać, kształcić się — to zaiste piękna rzecz! Jest tylko kwestia: co się czyta? I tu zaczyna się przyczyna zła...

Kiedy Schnuffke bierze do ręki gazetę, czyta tylko tytuły artykułów. Reszta nie obchodzi go. Według niego wszystko nie jest ważne. Niech tam inni debatują nad ekonomią, nad polityką. Schnuffke ma inną lekturę, która pasjonuje go znacznie więcej.

Posiada on piękną biblioteczkę, w której znajdują się takie arcydzieła, jak „Jack Caston, złodziej milionów”, „Tajemniczy trup w szafie”, „Podwójne dno walizki hrabiego Mortona”.

Schnuffke krzepi tą lekturą serce, a że nie jest egoistą, chciałby podzielić się swoimi skarbnami również i z innymi.

Niestety, nie wszyscy są takiego samego zdania, jak on.

Kiedy Schnuffke w czasie przerwy obiadowej usiłuje zainteresować przygodami „dzikiego Billa” młodych robotników, ci uśmiechają się trochę ironicznie.

Oni wolą inną lekturę. Książki, które uczą i pomagają w pracy. A jeżeli czytają powieści, to naprawdę wartościowe. Współczesne, realistyczne. „Dziki Bill” nie wzbudza w nich zachwyty. Kpią sobie wyraźnie i w

najbardziej fascynującym momencie, kiedy Schnuffke uważa, że zainteresował ich, mówią jeden do drugiego:

— Bujda na resorach!  
— Bujda na resorach! — powtarzają już w drzwiach i wychodzą.

Schnuffke jest wyraźnie zmartwiony i oburzony.

— Ot, żółtodzioby! — pomrukuje niechętnie. — Ładnych dożyliśmy czasów: janko chce być mądrzejsze od kury.

Przy tym wszystkim boli go to, bo Schnuffke jest człowiekiem towarzyskim. Lubi, kiedy może porozmawiać z kimś. Dobrze, że często wpada do niego pewien miły, zawsze uśmiechnięty młody człowiek w kitlu pracownika malarskiego.

Młody człowiek załatwia nieraz w fabryce jakieś sprawy. Dzięki miłemu obejściu zdobył sobie serce portiera.

— I co słychać? — zagaduje go sam, a potem zaczyna gwarzyć: i jest zadowolony, że ma jakiegoś słuchacza.

Schnuffke nie lubi czytać gazety, ale tym razem zainteresował go tytuł:

„Wzmocnienie czuźności we wszystkich zakładach pracy — to nakaz chwili bieżącej”.

Schnuffke zaczął czytać.

„Piękny rozkwit gospodarki przemysłowej naszego kraju jest solą w oku tych wszyst-

kich, którzy chcieliby doprowadzić kraje demokracji ludowej do anarchii i gospodarczej ruiny. I dlatego raz wraz usiłują różni agenci i szpiegowie państw kapitalistycznych przeniknąć do naszych fabryk, ażeby...”

Schnuffke odłożył gazetę i uśmiechnął się sam do siebie.

Kpiono z niego, że rozczytywał się w romansach kryminalnych. Nikt nie przypuszczał, że taka lektura przyda mu się na coś.

Cóż ci żółtodzioby mogą powiedzieć o szpiegach, agentach? Natomiast on, który przeczytał tyle sensacyjnych książek, wie dobrze, jak wyglądają ludzie tego typu. Wystarczy, że raz tylko rzuci okiem na takiego drania — i już ma go!

— Teraz dopiero zobaczycie, że jednak i Schnuffke przyda się na coś — mrużył oczy. I obiecał sobie, że wzmocni swoją czuźność.

Pewnego dnia...

Schnuffke niezauważnie przetarł oczy. Spojrzał raz jeszcze na gościa i szepnął sam do siebie:

— Chłopcze, chłopcze, uważaj! Oto jeden z tych, których należy się wystrzegać!

Raz jeszcze spogląda na obcego i nabiera pewności.

Tak, naturalnie. Tak właśnie wyglądają ci panowie!

Kapelusik, rogowe okulary, gruba teczka, nie brak naturalnie i bródki. Czy Schnuffke widział już kiedy podobnego typu? Ależ tak! Zupełnie taki sam dzentelmen paradował na okładce kryminalnej powieści „Jack Caston”.

— No, niech mi pan wreszcie wstawi

przepustkę!... Mam niewiele czasu — przynagła go nieznajomy, a Schnuffke przygryza wargi.

— Masz mało czasu, draniu jeden! — myśli i, aczkolwiek nie zawsze żąda od wchodzących dowodów osobistych, tym razem powiada krótko:

— Pańskie dokumenty?

Tamten podsuwa mu je bez słowa. No tak, ale prawdopodobnie są to dokumenty fałszywe!

— Więc wystawi mi pan nareszcie przepustkę? — nieznajomy staje się natarczywy.

Schnuffkego ogarnia chęć, ażeby doskoczyć do niego i złapać za bródkę. Bródka jest z całą pewnością przyklejona! O, czytało się już niejedno o zwyczajach takich panów!...

W tej chwili słyhać z podwórza głośnie okrzyki:

— Schnuffke! Schnuffke!

Czego chcą od niego właśnie teraz? Rozgniewany wystawia głowę przez okienko.

Zobaczył gromadę młodych robotników, otaczających... Lecz któż to?... Ależ to jest młody sympatyczny człowiek w kitlu pracownika malarskiego, który od czasu do czasu przychodził do fabryki i tak miło gwarzył zwykle z portierem...

— Co się stało? — woła Schnuffke.

— Stało się coś, co stać się nie powinno! — odpowiedzieli robotnicy. — Przydybaliśmy właśnie tego ptaszka, jak szkiwował nową maszynę w naszej hali!

Opr. z niemieckiego C).



O codziennych kłopotach słów kilka

Kobiety nie są winne

Każdy sobie rzepkę skrobie. A w rezultacie niektóre nasze kobiety wyglądają jak papugi, i to najbardziej różnobarwnie upierzone. Ale nie jest to komplement, bo podczas gdy papugom w takiej pstrokaczynie jest bardzo do twarzy, kobietom — znacznie mniej.



Cieszyły się. A teraz się martwią. Bo przy całym bogactwie wzorów tkanin, brak jest w sklepach akurat takich, z jakich wyprodukowano pantofle. Choćbyśmy obesli tysiąc sklepów konfekcyjnych, nie znajdziemy ani jednej sukienki pasującej do pantofli.

Dorsz nie jest zły — zła jest praca kierowników jadalni którzy nie chcą odpowiednio go przyrządzać

Wielu kierowników restauracji łódzkich tłumaczy się, że konsumenci są jakoś dziwnie uprzedzeni do dorsza. Czy jednak łodzianie naprawdę nie lubią tej ryby? Obserwując nieustanny ruch w barze „Śródmiejskim”, gdzie urzędowo probierze potraw z dorsza, mogliśmy przekonać się, że to twierdzenie kierowników stołówek jest zwykłą wymówką.

Projekt zatwierdzono i niebawem przystąpi się do seryjnej produkcji silników rowerowych

Swego czasu donosiliśmy o wyprodukowaniu przez zakład silników spalinowych Politechniki Łódzkiej modelu silniczka rowerowego pomysłu profesora Jana Wernera. Jak sobie Czytelnicy przypominają, silniczek ten pozwala osiągać szybkość do 35 km na godzinę. Ponieważ jest łatwy w obsłudze, a przy tym zużywa niezmiernie mało paliwa, znajduje na pewno wielu amatorów. Szczególnie wśród robotników, mieszkających daleko od miejsca pracy, wśród listonoszów wiejskich, pracowników leśnictwa itp.

Uwaga, absolwenci Technikum Energetycznego

ROZDANIE ŚWIADECTW DOJRZAŁOŚCI absolwentom Technikum Energetycznego w Łodzi odbędzie się w piątek, 27 bm., o godz. 9, w świetlicy przy ul. Przejazd 58. Po uroczystości przydzielane będą skierowania do pracy.

W trosce o najmłodszych Wesolo spędzi wczasy 35 tysięcy dzieci z Łodzi

To był naprawdę radosny dzień. Zaraz po dzwonku wychowawca powiedział: — No, chłopcy! Już niedługo wyjeżdżamy. Za trzy tygodnie będziecie hasać po lesie. Zaczynają się kolonie... Wszyscy uczniowie, którzy zdali już egzaminy, nie mówią o niczym innym, jak tylko o koloniach i czekających tam rozrywkach.

W br. z Łodzi wyjedzie ponad 35 tys. dzieci. Przebywać one będą w malowniczych miejscowościach województwa łódzkiego, kossalińskiego i gdańskiego. Ilość miejsc przeznaczona dla szkół zostanie w pełni wykorzystana.

W tym samym okresie „Roma” po brała z magazynów 65 kg dorsza, a restauracja „Myśliwska” tylko 40 kg. Popyt na dorsza w „Śródmiejskim” tłumaczy się dużym wyborem potraw. Każdy mógł znaleźć dla siebie coś odpowiedniego. Natomiast w innych restauracjach potrawy rybne ograniczają się jedynie do fileatów i dorsza smażonego. A to nie zachęca.

Nie brak — żadnego artykułu to też nie brak i klientów na Targach Łódzkich MHD

Żuż pierwszy dzień trwania Targów Łódzkich MHD, urzędowych w hali przy ul. Ogrodowej nr 4, wykazał, że impreza udała się. Od rana aż do zmierzchu tłumy kupujących przewijały się przez wszystkie stoiska. Największy tłok panował w dziale bawełny, ale nawet i per fumeria była obleżona. A przecież na Targach nie ma żadnych „nadzwyczajnych” artykułów.

Powodzenie Targów tłumaczył dwa czynniki: to, że każdy artykuł jest tu podany w estetycznej formie, zachęcającej do kupna, oraz to, że towary znajdują się tu w pełnym asortymencie. Każdy może więc wybrać odpowiadający mu materiał, fason pantofli, torebkę czy garnitur.

Kierownicy i zaopatrzeniowcy sklepów, powinni pamiętać stale o tych dwóch czynnikach nawet i wówczas, gdy Targi to staną zaimknie. Ułatwi to klientom nabywanie potrzebnych artykułów, sklepom zaś — wykoonywanie planów.

Ważące się z nauczycielstwa, jak i wychowawców, specjalnie przeskolonych w liceach pedagogicznych, PWSP lub na kursach. Każdy wychowawca będzie miał pod opieką nie więcej, jak 25—30 dzieci. Zapewni się również uczestnikom kolonii należytą opiekę lekarską. Akademia Medyczna w Łodzi wyśle na kolonie ponad 300 studentów, którzy będą tam spełniać funkcje higienistów. Ponadto ośrodkami kolonijnymi opiekują się lekarze.

Na 7 dni przed rozpoczęciem turnusu wyjadą do placówek kolonijnych intencjoniści w celu przygotowania domów i pomieszczeń kolonijnych na przyjęcie dziatew. Wyjazdy rozpoczną się w dniach od 27 do 30 bm. Na stacjach czuwać będą nad bezpieczeństwem dzieci specjaliści dyżurni. Zorganizowane zostaną również kuchnie, w których dzieci otrzymają kawę. Zapobiegnie to picciu nie przegotowanej wody, zimnej lemoniady lub piwa.

A teraz uwaga pod adresem rodziców: odprowadzając dzieci oddajcie je pod opiekę wychowawców w punktach zbiórki, nie zaś przed samym dworcem. Pozwoli to utrzymać należyty porządek. A co będzie z dziećmi, które wyjadą na kolonie w późniejszym terminie lub z tych czy innych powodów w ogóle nie opuszczają murów miasta?

Dla nich przygotowuje się punkty wczasowe w mieście, mianowicie: w Rudzie Pabianickiej, w parku na Juhanowie, na Zdrowiu itd. Wczasy w mieście obejmować będą: zabawy, gry, wyieczki, pogładowe lekcje botaniki i zoologii itp. Dzieci będą również mogły korzystać ze sprzętu i urządzeń MDK i Domu Harcerza. Akcja wczasów w mieście rozpocznie się już w początkach lipca.

Dla dzieci w wieku przedszkolnym urzędzone zostaną półkolonie. (j)

Jeszcze jeden Dom Mody a mieszkańcy przedmieść wciąż nie wiedzą co oznaczają litery PPKK

Żuż w najbliższym czasie Państwowe Przedsiębiorstwo Krawiecko - Kuśnierskie w Łodzi utworzy przy ul. Piotrkowskiej 83 Dom Mody. Nowa placówka będzie wykonywać odzież męską, damską i dziecięcą. W zakładzie urządzi się efektowny lokal handlowy, przymie rżalnie, krawalnię, magazyny i pracownię.

Inicjatywa godna pochwały. Szkoda tylko, że PPKK ogranicza się do uruchamiania nowych zakładów w śródmieściu. Niewątpliwie i mieszkańcy przedmieść z radością powitaliby u siebie tego rodzaju placówki krawieckie. (j)



Uratauje nas szlaka

Ponad 100 mieszkańców Stoków wraz z komitetem sklepu nr 734 PSS Łódź-Wschód bezskutecznie zabiega od dawna o wysypanie szlaką małego odcinka ulicy Krokusowej do Pszczyńskiej, Pszczyńską do Janosika, a stąd do Telefonycznej. Umożliwi to połączenie ze wszystkimi spółdzielniami na Stokach. Zarówno podczas roztopów wiosennych, jak i jesienią, a i obecnie pod czas większych opadów trudno przejść po bajorach i błotach. Nawet samochody i wozy nie mogły docierać z produktami, a dostawa mleka z reguły była opóźniona. Uratować nas może tylko szlaka! O skuteczną interwencję proszą mieszkańcy Stoków: (ponad 100 podpisów)

Archeolodzy łódzcy cieszą się z pogody bo mogą prowadzić badania wykopaliskowe

Niekorzystne warunki atmosferyczne przerwały prowadzone przez ekspedycje archeologiczne prace wykopaliskowe. Dopiero ostatnio, po ustaleniu się pogody, wyruszone ponownie w teren. Badania prowadzi się w czterech punktach kraju, mianowicie: w Gdańsku, na terenie tzw. grobów kujawskich w Samowie, na terenie grobów czerwinkich koło Hrubieszowa oraz nad Wartą. W ekspedycjach tych biorą udział archeolodzy z Uniwersytetu Łódzkiego, z Muzeum Prehistorycznego w Łodzi oraz uczelni, prowadzącej badania nad początkami państwa polskiego. Ostatnio gabinet numizmatyczny w Łodzi wzbogacił się o skarby złożony z 31 monet z XI w. n. e. (Mieszko I i Bolesław Chrobry). Wśród nich znajdują się również cenne monety arabskie. (j)

Jak smakuje herbata z witaminą C?

Zespół inżynierów laboratorium badawczego przy Poznańskich Zakładach Środków Odżywczych opracował metodę produkcji nowego koncentratu owocowo-witaminowego o dużej zawartości witaminy „C”. Ceny ten preparat otrzymano z naturalnych surowców krajowych, a mianowicie: z owocu dzikiej róży. Wartość lecznicza tego koncentratu jest o wiele wyższa od wartości witaminy „C” otrzymywanej syntetycznie. Poznańskie Zakłady Środków Odżywczych rozpoczęły już produkcję nowego koncentratu. Ukazuje się on w najbliższych tygodniach w sprzedaży w postaci proszku. Nowy ten preparat nadaje się do przyrządzania orzeźwiających napojów oraz jako dodatek do kompotów, legumin, herbaty itp.

Tego samego dnia co w Moskwie można nabyć w Łodzi „Prawdę” i „Izwiestia”

Świeże numery pism radzieckich — „Prawdy”, „Izwiestii” oraz „Komsomolskiej Prawdy” posiada każdego dnia Klub Międzynarodowej Książki i Prasy (Piotrkowska 86). Gazety to są przysyłane pocztą lotniczą, dzięki czemu numer ukazujący się rano w Moskwie, już około godziny 17 można nabyć, względnie przeczytać w klubie łódzkim.

A że obuwie — tanie, ładne, wygodne — kupiło się już wcześniej, niewiasty chodzą więc w pantoflach żółtych w kratkę i sukienkach czerwonych w biały rzucik.

Później zjawily się zamzrowe gdynki. Zielone. Nie brzydkiie nawet. Wiele kobiet kupiło je natychmiast. Ale... To już należy do ogólnie znanych tajemnic mody damskiej, że torebka powinna być w tym samym kolorze co obuwie, a więc do zielonych pantofli — zielona. Zapytajcie ekspedientek sklepów z galanterią skórzaną, ile razy musiały odpowiedzieć „nie” na zadawane przez klientki pytanie: „Czy są zielone torebki?”

W rezultacie do zielonych pantofli i — powiedzmy — brązowej sukienki, nosi się czerwone torebki. Bo takie akurat przemysł wyprodukował. I znowu. Jest pogoda czy jej nie ma, ale każda kobieta wybierająca się na urlop „na wszelki wypadek” zabiera ze sobą opalacz. Bo przecież wszystko jest możliwe, nawet i to, że będą upały. Ponieważ sukienkę kretonową już sobie sprawiła, chce dokupić w tym samym kolorze opalacz. Ale nie dostaje.

Jeśli postąpiła odwrotnie i najpierw zaopatrzyła się w opalacz, a teraz chciałaby kupić odpowiednią sukienkę — też nic z tego nie wyjdzie. Można by uprzedzić kupiła cały komplet plażowy składający się z sukienki i opalacza, lecz tego jest w sklepach tak niewiele, że nie każda kobieta potrafi dobrać odpowiedni dla siebie.

Przykładów takich można by przytoczyć wiele więcej. Ale wystarczy chyba i tyle na potwierdzenie naszego początkowego twierdzenia, że każdy sobie rzepkę skrobie. Osobno więc przemysł obuwiany, osobno galanterijny, osobno konfekcyjny. A kobiety chcą skromnie, lecz gustownie być ubrane. Prawdziwa elegancja bowiem nie polega na noszeniu drogich, zamawianych gdzieś specjalnie ubiorów, lecz na tym, by sukienka wraz z dodatkami stanowiła harmonijną całość. Kobiety starają się o to, dobrze by jednak było, aby i producenci pomogli. Przed zatwierdzeniem nowych modeli do produkcji, warto się porozumieć z innymi gałęziami przemysłu. Bo jak zielone pantofle — to niechże już będą i zielone torebki. A jak pantofle granatowe w rzucik, niechajże w ten sam rzucik będą i sukienki. Chodzi po prostu o estetykę życia codziennego. (Ka)

Przed wyborem zawodu Szkoły muzyczne

Żuż od drugiej klasy uzdolnione dzieci można zapisywać do Podstawowej Szkoły Muzycznej w Łodzi. W szkole tej uczniowie przerabiają normalny program szkoły podstawowej i jednocześnie program nauczania szkoły muzycznej I stopnia. Dzieci starsze, które ukończyły 7 klas szkoły podstawowej i posiadają odpowiednie przygotowanie muzyczne, można zapisywać do Państwowego Liceum Muzycznego. W liceum przerabia się program liceum ogólnokształcącego, a ponadto program średniej szkoły muzycznej. Informacji o przyjęciu do obu szkół udziela sekretariat szkoły przy ul. Jaracza 19. Zapisy odbywają się do dnia 21 czerwca. Egzaminy wstępne rozpoczyna się 24 bm. (u)



WARCHOLSKI: — Witaj, solenizancie! GŁOS W RADIO: — ...pijaństwo jest plagą społeczną. Nawet kilka kieliszków wódki może człowiekowi bardzo zaszkodzić.



SZABERSKI: — Bujdy na resorach! Kto to słyszał, żeby kilka kieliszków wódki mogło komu zaszkodzić? A panu Warcholskiemu należą cztery karniaki! WARCHOLSKI: — Zdrowie solenizanta po raz pierwszy!



WARCHOLSKI: — Ja pijany, ty pijany, trzymajmy się oba ściany! Lubudu!... Ha, ha, ha!... Ale świat jest piękny! Wiwat, niech żyje wódzka! SZABERSKI: — Co pan wyprawia? Jak pan śmie mieszkanie demolować?!



SZABERSKI: — O, moja głowa nieszczęśliwa! O, moje meble potrzaskane! WICEK: — A mówił pan, że to bujda, że kilka kieliszków nie może zaszkodzić. Przekonał się pan na własnych meblach i... własnej głowie!



Gdy Węgrzy zdobyli 5 bramek

# Trener Kiraly radzi nauczyć się pełnego alfabetu piłkarskiego od A do Z

...A było tak ładnie na początku. Nareszcie deszcz przestał padać, po kazale słońce. Rozprostowała się przemoczona masa ludzka na miejscach stojących. Stadion wypełniony zszumił jak gigantyczny ul. Murawa zielona boiska zakwitła białą-czerwoną i czerwono-białymi figurkami przeprowadzającymi rozgrzewkę.

...A później... zaczęło być mniej ładnie... zle... coraz gorzej. Rzadko, jak drobny deszcz przelatujący przez widownię poklask. Czściej — jak zawodu, gdy rwały się polskie ataki. Thum falował, huczał, tupał, wzdychał.

Na polskim polu karnym tlok. Na

(Korespondencja własna)

kilkudziesięciu metrach kw. miota się siedmiu graczy polskich. I śród kowa trójka węgierska. Piłka przechodzi z nogi Kocsisa na nogę Hidegkutiego — do Puskasa i z powrotem. Wędruje tak 8 razy (liczyłam!) i ani razu nie dotknął jej but Polaka. Akcją zakończył strzał, tym razem, wyjątkowo, nie celny.

Ponad szum i zgiełk widowni wybił się spokojny głos megafonu: Węgry prowadzą jeden do zera... Węgry prowadzą dwa do zera... Węgry prowadzą trzy do zera... cztery do zera...

Budai bije róg. Z tłumy graczy jak czerwona raca wystrzela w górę postać Kocsisa o dobre pół metra ponad wszystkich. Suche, krótkie uderzenie głową i piłka, jak kopnięta nogą, z odległości 20 metrów ostro i płasko grzęźnie w siatce. Zrywa się huragan oklasków. To było wspaniałe, fantastyczne! Mega fon beznamiętnie ogłosił: Węgry prowadzą pięć do zera.

Krzyżują się rozmowy, uwagi i komentarze.

— Ta piłka to straszna gra — mówi starsza pani. — Aż przykro patrzeć, jak się ci biedni chłopcy męczą. Ile się nabiegają, zanim raz kopną piłkę.

— Ależ mamo, skądże? To dzieciście proste i łatwe. Cyk nóżką w lewo, później w prawo, z główki na główkę i strzał... Przecież oni to robią bez najmniejszego wysiłku.

Skąd ta różnica zdań? Po prostu matka patrzyła na Polaków, a syn — na Węgrów.

Tęgi jegomość sapie z irytacji.

— Chyba mi wzrok, panie tego, ja kieś psikusy płata. Liczę: jest naszych jedenastu. Nie można powiedzieć, uganiają się... A gdy gra się toczy, to wydaje się ich mało.

Sąsiedź w skórzanej kurtce tłumaczy:

— Złudzenie optyczne, panie szanowny. W czasie gry wzrok ściga piłkę, a że piłka chodzi od Węgra do Węgra, więc Polaka pan nie zauważa, bo naszemu rzadko udaje się kopnąć. A gdy już dostanie piłkę na nogę, to wali aby dalej.

Koniec przerwy. Wbięta jedenastka gości witana grzotem oklasków. Wchodzą Polacy: powietrze przesyła

wa ogłuszający gwizd. Głowy naszych chłopców chyła się ku ziemi, jakby przybite t...n piekielnym hasłem...

Klaszczę zapamiętałe i trzęsę się z gniewu. Za co? Przecież oni dają z siebie wszystko, walczą z poświęceniem. Ze przeciwnik lepszy, to trudno. Przegrać z lepszym — nie wstyd. Ale nieszlachetnie jest żądać zwycięstwa za wszelką cenę.

Naszej jedenastce należy się uznanie za to, że po takim „przyjęciu” nie załamała się, ale zagrała z taką wielką ambicją, że prawie wyrównała grę, a nawet strzeliła honorową bramkę.

Kto mówi, że kobiety są w pełni równouprawnione? Nieprawda! — Ja z racji swojej płci, tzw. pięknej, nie mogłam po meczu przeprowadzić wywiadu z zawodnikami. Nie dopuszczono mnie do szatni, bo... gra cze się przebiegała. Udało mi się tyłko przylapać trenera Kiralygo, bo on był ubrany.

— Jak pan tłumaczy naszą porażkę? — zapytałam.

— Trema. Nerwy. Polacy zasugerowani wyższością techniczną gości, grali zbyt defensywnie. Pomoc trzymała się własnej bramki, stąd luka i brak łączności między atakiem i formacjami obronnymi. Dużo dobrze przygotowanych akcji ze psutych nerwowością. Napastnicy walczyli z sercem, parli do przodu. Świadczy o tym stosunek rógów: 11:7 dla nas.

— Jacy najlepsi zawodnicy?

— U Węgrów: Kocsis, Kovacs i Grosics. U Polaków: Alszer, Szymkowiak i Gędek.

— A najgorsi?

W odpowiedzi Kiraly niechętnie machnął ręką.

— Co należałoby u nas poprawić?

— Wszystko — pada nieoczekiwana odpowiedź. — A przede wszystkim uczyć się alfabetu piłkarskiego. Polacy w najlepszym razie są dopiero przy literze F, G. A trzeba dojść do Z.

— Czy wobec tego nie należało by zrezygnować z Helsinga?

— Nie. — I trener znika w drzwiach szatni. Wol.

Demonstrujemy tężyznę fizyczną

# Święto Sportu w Łodzi

Popisy gimnastyczne, biegi sztafetowe i mecz trampkarzy Kraków — Łódź

Łódzki Komitet Kultury Fizycznej jako główny organizator Święta Kultury Fizycznej w Łodzi czyni ostatnie przygotowania do wielkich pokazów sportowych, jakie odbędą się w niedzielę 22 bm. na stadionie Włókniarza przy Al. Unii.

W głównej imprezie, która rozpocznie się o godz. 16 weźmie udział 3000 sportowców. Szczegółowy program został już opracowany. Uroczystości rozpoczną się oficjalnymi przemówieniami i defiladą, po czym 800 osobowa grupa młodzieży Wydz. Oświaty da pokaz gimnastyczny. W sztafecie szwedzkiej wezmą udział drużyny wszystkich zreszeń sportowych, a następnie grupa gimnastyków Włókniarza licząca około 800 osób zademonstruje efektywne ćwiczenia zespołowe.

Z kolei odbędzie się bieg sztafet olimpijskich, w którym również wezmą udział zespoły wszystkich zreszeń sportowych. Następnie młodzież żeńska szkół DOSZ da pokaz gimnastyczny. Zaraz potem oglądać będziemy walki zapasnicze, a zespół Ogniwa (Łódź) w liczbie 540 osób wykona ćwiczenia gimnastyczne.

Następnym punktem programu będą

tańce ludowe w wykonaniu zespołu młodzieży szkolnej Wydziału Oświaty. Duże zainteresowanie wzbudza zapowiadany międzymiastowy mecz piłkarski drużyn trampkarzy Kraków — Łódź. Po meczu odegrane zostanie widowisko montażowe pt. „Maszyna” w wykonaniu zespołu DOSZ. W międzyczasie na stadionie zakończony zostanie raid motocyklowy.

W godzinach przedpołudniowych w dniu Święta Kultury Fizycznej odbędą się na szosie Pabianickiej masowe wyciągi kolarskie, a na autostradzie warszawskiej uliczne biegi sztafetowe.

## „Wtorek” Gwardii był licznie obsadzony

Z góra 30 zawodników zgłosiło chęć wzięcia udziału w ostatnich zawodach bokserkich urządzanych co wtorek przez Gwardię. Jest również godnym



znanym, że zawodnicy ci reprezentowali niemal wszystkie łódzkie koła sportowe uprawiające boks. Odbito się 11 walk, których wyniki są następujące:

W. papierowa: J. Kłos (Bud.) pokonał Szweczyka (Gw.), w. musza Kozłowski (Ogn. Pab.) wygrał z Kisielcem (Kolo im. Marchlewskiego), a Skaplec (Kolo im. Marchlewskiego) przegrał z Błażewskim (Ogn.). W. koguła: Romaniuk (Ogn. Pab.) pokonał Słekię (Gw.), Zb. Kłos (Bud.) wygrał z Duceżyńskim (Gw.), W. lekka: Lewandowski (Wł.) pokonał Frątczaka (Wł. Ruda), W. lekkopółśrednia: Włodarczyk (Kolo im. Dzierżyńskiego) wygrał z Betona (Ogn. Pab.), Golebiowski (Ogn. Pab.) wygrał z Tomczykiem (Bud.), Graczyk (Bud.) wygrał z III startu przez dyskwalifikację Chowańskiego (Wł. Ruda), a Motylewski (Kolo im. Marchlewskiego) zmusił Graliewskiego (Wł. Ruda) do poddania się. W. półśrednia: Wronowski (Ogn.) wygrał z Klonowiczem (Gw.) na punkty.

## Regaty żeglarskie na wodach rzeki Jasieni

W ramach Święta Kultury Fizycznej i Złoty Młodych Przetowników Polski Ludowej odbędą się 21 i 22 czerwca od godz. 8 rano regaty żeglarskie na spierzeniu wód rzeki Jasieni, przy ul. Przedzalnianej 87.

Sport żeglarski na terenie Łodzi nie ma pola do popisu. Brak odpowiedniego większego zbiornika wody jest tego główną przyczyną, ale brak warunków nie oznacza jeszcze braku zainteresowań. Dowodem tego są sekcje żeglarskie ZS „Unia” i sekcja żeglarska przy Lidze Morskiej.

Celem regat jest spopularyzowanie wśród szerokiego rzesz młodzieży łódzkiej tak przyjemnego sportu.

Regaty odbędą się w dwóch konkurencjach: w klasie BK i W 4 i będą mistrzostwami wojewódzkimi.

## HALLO POLSKIE RADIO

PIATEK, 20 CZERWCA 1952 R.

13.30 Fantazje operowe i suity. 14.15 Pieśni Griega śpiewa Kirsztal. 14.30 Koncert. 15.10 „Honor młodych” — odc. 4 powieści Piętnastka. 15.30 Dla świetlic dziecięcych — „Od Olszyny do Elbląga” — aud. śl.-muz. 16.00 „Wszchniecka Radiowa” — wykład z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego” (I). 16.20 Program lokalny. 17.45 Reportaż. 18.00 Fragmenty operowe. 18.30 Radiowy Klub Racjonalizatorów. 18.50 Program lokalny. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Ludziom Planu 6-letniego”. 20.40 „Starek nr 1022” — odc. 4 powieści W. Melcer. 21.30 Pieśni Szelińskiego i Wiechowicza. 21.50 „Wszchniecka Radiowa” — wykład z cyklu: „Ekonomia polityczna” (II). 22.15 Reportaż z IV Międzynarodowego Turnieju Szachowego w Międzyzdrojach. 22.20 Rosyjska muzyka kameralna. 22.52 Muzyka taneczna. 23.20 Koncert solistów.

## Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Plac Wolności 2, Pabianicka 218, Jaracza 32, Stalina 50, Wróblewskiego 54, Gdańska 90, Piórkowska 87, Plac Kościelny 8, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. dr H. Wolf, ul. Głagiewnicka 34.

## TEATRY

Nowy — „Burza” — 19  
Wolska Polskiego — „Bankrut” — 19  
Powszechny — „Eugenia Grandet” — 19  
Maly — niezłomy  
Muzykalny — „Niespokojne szczęście” — 19.15  
Letni — „Objeżdżalna społeczna” — 19.30  
Pinokio — „Jest drożyna” — 17  
Arlekin — „Dzielny gród” — 17

## KINA

BAJKA — Cyrk — 18, 20  
BALTYK — Nędznicy II ser. — 16.45, 18.45, 20.45  
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19. Czarodziejski kryształ — 20. Program dla najmłodszych — 16  
I MAJA — Arinka — 17.30, 19.30  
MŁODA GWARDIA — Opowieść o praw dziwym człowieku — 16, 18, 20  
MUZA — Pustelnia parmeńska II ser. — 18, 20  
POLONIA — Kariera w Paryżu — 16.30, 18.30, 20.30  
PRZEDWIOSNIE — Wielki koncert — 18, 20  
REKORD — Wielki przełom — 18, 20  
ROMA — Radosne spotkanie — 18, 20  
SOJUSZ — Wschodnie zloty — 19  
STYLOWY — Śpiewak niezłany — 18, 20  
SWIT — Dziewczyna o białych włosach — 17.30, 20  
TATRY — Daleko od Moskwy — 16, 18, 20  
WISŁA — Strefa zachodnia — 16, 18, 20  
WŁÓKNIARZ — Nędznicy II ser. — 16, 18, 20  
WOLNOSC — Na granicy — 16.30, 18.30, 20.30  
ZACHETA — Pani Dery — 18, 20

W Pabianicach Włókniarz — Kolejarz 2:1

W Pabianicach odbył się mecz piłkarski między zespołami miejscowego Włókniarza i Kolejarza (Łódź). Wygrał Włókniarz w stosunku 2:1 (0:0), zdobywając bramki przez Kurowskiego i Małolepszego. Strzelcem jedynej bramki dla Kolejarza jest Kukulowski. W pierwszej części zawodów przewagę miał Włókniarz, a po pauzie gra była wyrównana, chociaż więcej z gry miał Kolejarz. (A. Wal.)

## Dokoła Warmii i Mazurów

### Wójcik i CWKS nadal na czele wyciągu

Czwarty etap wyciągu dookoła Warmii i Mazurów, rozegrany na trasie Pasiek — Lidzbark Warmiński przez Elbląg, Braniewo i Borkoszyce długości 165 km zakończył się zwycięstwem Królaka (CWKS). Na starcie stanęło 80 zawodników, ukończyło etap — 77.

Już na pierwszych kilometrach ostro tempo wyciągu rozbija jadących na kilka grup. Po 20 minutach utworzyła się czołówka, w której jechało 9 kolarzy: Wójcik, Kaplak, Dąbkowski, Wrzesiński, Królak, Kłabiński, Liszkiewicz, Walszewski i Gabrych. Po godzinie z czołówki odpadł Kaplak. Lotny finisz w Braniewie wygrał Wrzesiński przed Kłabińskim i Królakiem. Na 40 km przed

metą Wójcik przebił detkę, Walszewski oddaje mu swój rower i Wójcik po krótkiej pogoni dochodził czołówkę.

Na metę w Pasleku wpada zwrta grupa 5 kolarzy. Na finiszu pierwszym jest Królak.

Wyniki: 1) Królak (CWKS), 2) Kłabiński (Gwardia) — obaj w jednakowym czasie 5:05:00, 3) Wrzesiński (Kolejarz) 5:05:02, 4) Dąbkowski (CWKS) 5:05:02, 5) Wójcik (CWKS) 5:05:03, 6) Walszewski (CWKS) 5:07:41, 7) Liszkiewicz (Gwardia) 5:08:45.

Złota koszulka przodownika wyciągu utrzymuje nadal Wójcik (CWKS). Zespołowo prowadził również drużyna CWKS.



— Mogłabym przysiąc, że to był szpieg — wtrącała się do rozmowy Den. — Widziałam, że...  
— A ty bądź cicho! — przerwał jej Kim ze złością, czując wzbierającą znowu irytację.  
— Przecież musimy być czujni na każdym kroku! — nie ustępowała dziewczyna.  
— Przedstawcie ją do odznaczenia, tę... bohaterkę narodową! — mruknął Kim przez zaciśnięte zęby.

## TRZECI DZIEŃ

— Dlaczego nie zrobisz tak jak ja? Ja im od razu powiedziałam wszystko, co chcieli wiedzieć — mówiła półgłosem Mai Lin, ocierając chusteczką spocone czoło Janany. Już po raz trzeci przysyłano jej tę dziewczynkę po zakończeniu tortur. Mai Lin usiłowała namową skłonić Jananę do zeznań.

— Nie opieraj się — mówiła — nie wytrzymasz bólu. Z każdym dniem będzie gorzej. Lepiej powiedzieć wszystko od razu.

Mai Lin mogła mieć najwyżej piętnaście lat. Była drobna, szczupła, długi czarne warkocz opadał jej na plecy. W skosnych oczach dziewczynki zastygł na zawsze wyraz przerażenia.

— Dlaczego nie chcesz zdradzić swych państwa? Przecież traktują cię na pewno źle, tak jak wszystkie służące? — pytała dziewczynka Jananę.

117) Była przekonana, że Janana jest służącą, tak jak i ona i że kapitan oraz Japonka chcą się od niej dowiedzieć, w jakim miejscu jej państwo przechowują swe kosztowności.

— Ja powiedziałam od razu. Dlaczego ty się wzbraniaasz? — mówiła Mai, podsuwając Jananie filiżankę z herbatą. Janana wypila chciwie jeden łyk, lecz natychmiast zacisnęła wargi i odwróciła twarz, wykrzywioną cierpieniem. Gorący napój spowodował nagły gwałtowny ból w przelyku. Miała wrażenie, że znów mdleje. Po chwili przyszła do siebie i ujrzała nad sobą twarzyczkę Mai Lin i jej przestraszone oczy.

— Daj mi wody... — wyszeptala z trudem. Po raz pierwszy zwróciła się do dziewczynki. Poprzednio nie odpowiadała jej zupełnie. Doszła jednak do przekonania, że raówna mała służąca działa w dobrej wierze.

Mai Lin przytknęła jej szklankę z wodą do warg.

— Przyłóż ci wodę do nóg. Zobaczysz, że to ci ulży — powiedziała.

Janana przytknęła oczy na znak zgody. Mai Lin zmoczyła chustkę i przyłożyła ją Jananie do stóp. Lecz zimny okład poło-

żony na rany zamiast ulgi wywołał ból nie do zniesienia. Gestem poprosiła o zabranie kompresu.

Niedawno przyniesiono tu Jananę zemdloną po torturach, podczas których bito ją stalową różgą po piętach. Gdy zemdlą po raz czwarty, odniesiono ją i położono na łożku. Ocknąwszy się zrozumiała, że to nie jest jeszcze koniec. Wkrótce przyjdzie lekarz i rozpoczną się nowe tortury.

Na myśl o lekarzu zimny pot zrosił ciało Janany. Ostatnio całą godzinę męczył ją różnymi zabiegami, a gdy znękała myślała, że już koniec jej cierpienia, zapuścił w rany takie lekarstwo, że aż głośno krzyczała z bólu.

— Zostaniesz kaleką. Może w ogóle już nie będziesz mogła chodzić — utyskiwała Mai Lin, oglądając zakrwawione stopy Janany.

Przysunęła się do wezglowia.

— Może się jeszcze napijesz? — mówiła, gładząc łagodnie włosy dziewczynki, rozrzucone po poduszce. Janana usiłowała się uśmiechnąć. Mai zaczęła znów namawiać ją do zaniechania oporu.

(C. d. n.)